

Narodzenie Pańskie – Msza w nocy A – B – C

*Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką.
Dziś w mieście Dawida
narodził się nam Zbawiciel. (Łk 2,10-11)*



Pierwsze czytanie

Izajasz 9,1-3.5-6

Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków zabłyśło światło. Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele. Rozradowali się przed Tobą, jak się radują we żniwa, jak się weselą przy podziale łupu. Bo złamałeś jego ciężkie jarzmo i drążek na jego ramieniu, pręt jego ciemicy jak w dniu porażki Madianitów. Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju. Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic na tronie Dawida i nad Jego królestwem, które On utwierdzi i umocni prawem i sprawiedliwością, odtąd i na wieki. Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona.

Drugie czytanie

Tytusa 2,11-14

Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądź światowych rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków.

Ewangelia

Łukasz 2,1-14

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc

wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinięła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoim stadem. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: "Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu; dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie". I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: "Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie".

Do refleksji

W środku nocy, gdy wszystko pogrążone było jeszcze w głębokim śnie, Słowo, "które było u Boga i jest Bogiem", stało się Człowiekiem. Wszystkim, którzy Go – wcielone Słowo – przyjęli "dał moc stania się Dziećmi Boga" (por. J 1, 12). To właśnie stanowi centrum tajemnicy, którą świętujemy w Boże Narodzenie.

W tej centralnej wypowiedzi nie chodzi ani o mit, ani o wyrażenie ideologiczne. Wiemy, że Mesjasz, Wybawca i Pan, narodził się określonego dnia, w określonym miejscu. O samych narodzinach nie ma przekazu. Widzimy tylko Maryję zatroskaną o dziecko. Zarówno osłona tajemnicy wokół narodzin, jak i jedyności pierworodnego, który jest jednocześnie Bogiem i człowiekiem, nie została naruszona.

Jedno jest niemniej widoczne: sympatia Boga do maluczkich i pokornych. Oni są celem Jego dobroci. W postaciach ubogich pasterzy na polach betlejemskich byli pierwszymi, którym ogłoszona została wiadomość o narodzeniu prawdziwego i dobrego Pasterza. Znak, który został im dany był jednoznaczny. Dziecko i okoliczności jego narodzin ucieleśniały ubóstwo całkowicie. Nowina przekazana przez anioła musiała wywołać głębokie echo w ich sercach. Pośpiesznie biegną, by zbadać prawdziwość tej wiadomości. Rzeczywiście znajdują to, czego szukali w swoim wnętrzu: dziecko, ucieleśnienie znaku Boga. Dla nich znak ten jest wystarczająco przekonywujący. Przyjmują Wybawcę i natychmiast stają się pierwszymi głosicielami Radosnej Nowiny poprzez opowiadanie w swoim środowisku o tym szczęśliwym wydarzeniu.

Czy realnym jest Boży znak dla nas? Nie wystarczy, gdy wzruszeni pochylamy się nad żłóbką. Podobnie, jak pasterze, jesteśmy wezwani, by z głębi serca okazać wdzięczność, zaufać i w oparciu o to zaufanie żyć. Wzorem dla nas może być Maryja. Ona pozwala prowadzić się przez Boga i zachowuje wszelkie wydarzenia w swoim sercu, aby modlić się nimi wraz ze swoim Stwórcą.